

Anna Paner

ORCID: 0000-0002-1540-5161
Uniwersytet Gdański

Kara boska czy kronikarska? Przyczynek do badania mentalności średniowiecznej na podstawie czeskich źródeł narracyjnych

Divine Punishment or Chronicler's Judgment?
A Study of Medieval Mentality in Bohemian
Narrative Sources

Abstrakt

Artykuł analizuje koncepcję kary boskiej w średniowiecznej mentalności na podstawie czeskich źródeł narracyjnych. Od starożytności wierzone, że bogowie ustanowili prawa i karzą ich naruszenie, co znalazło odzwierciedlenie w Biblii i mitologiach. W średniowieczu nieszczęścia interpretowano jako wyraz boskiej sprawiedliwości, a kara boska pełniła funkcję moralizatorską. Czeskie kroniki, jak „Kronika Kosmasa”, „Kronika zbrastawska” czy „Husitská kronika” Wawrzyńca z Březowej, ukazują różne podejścia do kary boskiej. Opisywano ją zarówno jako przyczynę klęsk żywiołowych, jak i narzędzie wymierzania sprawiedliwości władcom, zdrajcom i heretykom. Kosmas wykazywał racjonalizm, Dalimil widział w kataklizmach interwencję boską. W okresie husytyzmu koncepcja kary boskiej stała się propagandowym narzędziem w rywalizacji katolików i husytów. Kara boska w kronikach nie miała wyłącznie wymiaru religijnego – służyła legitymizacji

władzy i osądowi przeciwników politycznych. Narracje o boskiej karze wykorzystywano do wyjaśniania losów władców, heretyków i zdrajców. Czeskie źródła wskazują, że średniowieczna wizja sprawiedliwości łączyła religię, politykę i społeczne oczekiwania. Badanie tego motywu pozwala zrozumieć mentalność ludzi epoki oraz sposób, w jaki narracja historyczna kształtowała ich poglądy.

Słowa klucze: kara boska, mentalność średniowieczna, kroniki czeskie, Kronika Kosmasa, Kronika zbrasławska, Husitská kronika

Abstract

The article analyzes the concept of divine punishment in medieval mentality based on Bohemian narrative sources. Since antiquity, it was believed that the gods established laws and punished their violation, a notion reflected in the Bible and mythologies. In the Middle Ages, misfortunes were interpreted as an expression of divine justice, and divine punishment played a moralizing role. Bohemian chronicles, such as "Chronicle of Cosmas", "Zbraslav Chronicle", and "Hussite Chronicle" by Laurence of Březová, present different approaches to divine punishment. It was described both as the cause of natural disasters and as a tool for administering justice to rulers, traitors, and heretics. Cosmas exhibited rationalism, while Dalimil saw divine intervention in cataclysms. During the Hussite period, the concept of divine punishment became a propaganda tool in the rivalry between Catholics and Hussites. Divine punishment in chronicles was not solely religious—it served to legitimize power and judge political opponents. Narratives about divine punishment were used to explain the fates of rulers, heretics, and traitors. Bohemian sources indicate that the medieval vision of justice intertwined religion, politics, and social expectations. Studying this motif helps to understand the mentality of people of that era and the way historical narratives shaped their views.

Keywords: divine punishment, medieval mentality, Bohemian chronicles, Chronicle of Cosmas, Zbraslav Chronicle, Hussite Chronicle

Od zarania dziejów ludziom towarzyszy wiara, że bogowie stworzyli świat materialny, ustanowili prawa i porządek społeczny, których naruszenie surowo karzą docześnie i pośmiertnie. Adam i Ewa mogli przebywać w Edenie, krainie szczęśliwości, dopóki nie sięgnęli po owoc zakazany przez Boga. Starożytni Egipcjanie trafiali przed sąd Ozyrysa, gdzie bogini Maat i bóg Anubis ważyli ich ziemskie uczynki, a serca grzeszników rzucali na zatracenie Pożeraczowi. Mitologiczny Zeus pokarał Syzyfa, Prometeusza i Heraklesa za sprzeniewierzenie się boskim

zasadom, a Hades, bóg śmierci, dobrym pozwalał przejść do Elizjum, krainy wiecznej wiosny.

W Starym Testamencie szczególnie ostro wybrzmiewają ostrzeżenie przed gniewem i karą Jahwe: „U niego jest bowiem miłosierdzie, ale jest i gniew, a na grzeszników spadnie jego zapalczliwość./ Nie odwracaj nawrócenia do Pana/ nie odkładaj z dnia na dzień; nagle bowiem gniew jego przyjdzie i zginiesz w czasie odpłaty”¹. O sprawiedliwość w życiu codziennym apelowali biblijni psalmiści, prosząc Jahwe o ukaranie wrogów narodu (Egiptu, Babilonu), zdrajców, oszczerców, niesprawiedliwych sędziów, zaborczych sąsiadów, chciwych krewnych czy niewierne żon: „Nie dawaj, Panie, tego, czego pragnie niegodziwiec, nie spełniaj jego zamiarów/ Niech nie podnoszą głowy ci, którzy mnie otaczają, niech dzieło ich warg, przygniecie ich samych!/ Niech spadną na nich węgle ogniste; / A On niech zwali ich do dołu, by się nie dźwignęli”².

Podobnie jest we współczesnych religiach. Koran na każdej prawie stronie ostrzega muzułmanów przed łamaniem boskich praw, bo złe uczynki zostaną ujawnione i ukarane w dniu sądu: „Kiedy niebo będzie rozsunięte, kiedy ogień piekielny będzie rozpalony, kiedy Ogród będzie przybliżony – wtedy dowie się dusza co sobie przygotowała”³. Chrzęściananie także na co dzień muszą żyć w bojaźni Bożej, bo Bóg z ewentualną karą nie czeka do sądu ostatecznego. Już za życia przygotowuje wiernych na ten czas, ostrzegawczo reagując bieżącymi sankcjami, aby nie zboczyli z drogi prowadzącej do zbawienia.

W ostatnich czasach temat kary boskiej ożył, zapewne z uwagi na niedawną pandemię Covid-19. W internecie, na stronach licznych portali religijnych, takich jak Opoka.org.pl, Deon.pl, Brewiarz.pl, Wiara.pl, Jezuici.pl, Aleteia.org oraz na blogach, jak również w dyskusjach z udziałem hierarchów Kościoła i uczonych temat kary poruszano w kontekście historycznym, teologicznym i psychologicznym. Dowodzono, że Bóg karze i dyscyplinuje ludzi dla ich dobra, z troski, aby nie zagubili się w życiowych pułapkach i mogli zahartować przeciwko nieszczęściom, a ciężko doświadczając, na podobieństwo biblijnego Hioba, sprawdza siłę ludzkiej wiary⁴. Z drugiej strony pojawiły się głosy zaprzeczające wizji

1 „Mądrość Syracha czyli Eklezjastyk”, w *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia* (Poznań: Pallottinum, 2002), 791.

2 *Przeciw podstępny wrogom*, „Księga Psalmów”, w *ibidem*, 708.

3 „Sura LXXXI. Zaciemnienie”, w *Koran*, tłum. i koment. Józef Bielawski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 713.

4 Łukasz Kobeszko, *Czy Bóg karze nas za grzechy już w życiu doczesnym?*, <https://pl.aleteia.org/2019/08/11/dyscyplinowanie-nieszczesciami-czy-bog-karze-nas-za-grzechy-juz-w-zyciu-doczesnym> (dostęp: 19.06.2024).

karzącego Boga: Bóg jest dobry, a Jego dobroć nie pozwala na karanie. To nie Bóg, lecz człowiek karze się sam, a popełniając grzech (np. dokonując kradzieży, zabójstwa), nie tylko rujnuje swoje życie (sprowadzając na siebie ograniczenie wolności, ubóstwo, utratę pracy, ostracyzm społeczny), ale też szkodzi rodzinie i potomstwu⁵. Te odległe konsekwencje grzechu (jednostki lub zbiorowości) często nazywano klątwą, która z woli boskiej dotykała drugie, a nawet trzecie pokolenie grzesznika.

Przy okazji dyskusji o karze boskiej zwrócono też uwagę na defekt ludzkiego wymiaru sprawiedliwości, podnoszony już przez starożytnych pisarzy: „Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są ludzie sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki niegodziwych; są też ludzie niegodziwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki sprawiedliwych”⁶.

W związku z tym ksiądz Jacek Siepsiak stwierdził, że to sam człowiek potrzebuje i oczekuje „kary boskiej” jako szczególnego rodzaju sprawiedliwości ponadziemskiej

ponieważ ludzka sprawiedliwość nie zawsze dopada krzywdzicieli, więc pragniemy, by dosięgła ich kara z ręki Boga. Wielu przestępców nie zostaje ukaranych. Powodzi im się dobrze i to często dzięki złu, które wyrządzili. Skoro nie ponoszą konsekwencji prawnych, to niech przynajmniej dotknie ich kara arbitralnie narzucona przez najwyższy autorytet⁷.

Często też z osobistych powodów, gdy nasze krzywdy nie kwalifikują się jako czyny karalne (zdrada, niewierność, oszustwo, nielojalność, odrzucenie, poniżenie), pragniemy zemsty, prosimy więc Boga o „sprawiedliwość”, aby winowajca (niekoniecznie w sensie prawnym) także cierpiał i pokutował.

Pojęcie kary boskiej weszło też do naszego codziennego życia, o czym świadczą stare ludowe przysłowia: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”, „Kogo chce Pan Bóg pokarać, temu rozum odbierze”, „Bez kary nie ma miary”, czy też powiedzenie „skaranie boskie” będące wyrazem utyskiwania na życiowe uciążliwości.

Kara boska trafiła nie tylko do wspomnianej wcześniej literatury mitologicznej i biblijnej, ale też do poezji, epiki i historiografii jako sugestywny

5 *CzymiłosiernyBógkarzezagrzechy?*, <https://www.youtube.com/watch?v=eVxGitiTdBm> (dostęp: 19.06.2024).

6 Nie dać się zwieść pozornej niesprawiedliwości, „Księga Koheleta”, w *Pismo Święte Starożytności. Biblia Tysiąclecia*, 845.

7 *Jezuici.pl*, <https://jezuici.pl/> (dostęp: 19.06.2024).

środek literacki i wychowawczy. Konstrukcja: dramat niewinnych ofiar – boska interwencja – wymyślne cierpienia i śmierć oprawców – dodają lekturze emocji i dowodzą, że Bóg czuwa nad światem i interweniuje w koniecznych przypadkach.

W literaturze średniowiecznej, zwłaszcza hagiograficznej, kara boska jest częstym motywem w żywotach świętych męczenników, miraculach (opisach cudów), translacjach (opisach przenosin relikwii) i wiele mówi o ówczesnym poczuciu sprawiedliwości, sposobie widzenia świata i wyjaśniania praw nim rządzących. Szczególnie sporo interesującego materiału badawczego na ten temat znajdujemy w czeskich źródłach narracyjnych, takich jak *Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily* mniacha Krystiana, *Kronika Czechów* Kosmasa, *kronika Kanonika Wyszehradzkiego*, *Mniacha Sazawskiego*, *Zápisky Vincencia*, *Jarlocha a Ansberta*, *Zbraslavská kronika*. *Chronicon Aulae Regiae* Ottona z Turyngii i Piotra z Żytawy, *Kronika tak řečeného Dalimila*, autobiografia Karola IV Luksemburskiego, *Husitská kronika* Wawrzyńca z Březové oraz czeskie latopisy, najmlodsze i najobszerniejsze źródło z czasów wojen husyckich i panowania Jagiellonów w Czechach. Ich autorami byli ludzie różnych stanów, wykształceni, często zdobywający wiedzę za granicą: duchowni, mieszczenie, a nawet sam król czeski i cesarz rzymski. Jednocześnie zaletą i wadą tego spektrum źródeł jest ich znaczna rozpiętość czasowa. Najstarsze – *Legendę* Krystiana o św. Wacławie, jeśli przyjmiemy najnowsze ustalenia jej chronologii⁸ – od czeskich latopisów dzieli prawie 500 lat, ale nawet pobieżna lektura wymienionych tekstów dowodzi, że mimo upływu czasu sposób myślenia człowieka ewoluował powoli, a obok postępującego racjonalizmu tkwiło w nim sporo magii, fantazji, przesądów i stereotypów – i w zasadzie wiele z tego pozostało w nas do dziś⁹.

Mimo że większość wspomnianych autorów była dobrze obeznana z literaturą biblijną, to jednak nie uległa starotestamentowej retoryce groźnego, karzącego boga. Kataklizmy przyrodnicze i cywilizacyjne kroniki czeskie raczej rzadko przypisują kary ręce boskiej. Klasztory, w których powstawały kroniki, pozostawały raczej na uboczu większych skupisk ludności, były gospodarczo samowystarczalne, a kontakty ze światem zewnętrznym ograniczano do rzadkich wizyt gości i ewentualnych podróży opata, więc informacje docierały z dużym opóźnieniem

8 Wojciech Jasiński, *Legenda Krystiana- autentyk czy mistyfikacja? Żywot i męczeństwo św. Wacława i św. Ludmiły w świetle analizy historycznej i filologicznej* (Poznań: Wydział Historii UAM, 2020).

9 Martin Nodl, *Středověk v nás* (Praha: Argo, 2015), 219–238.

i po czasie nie wywoływały emocji. Odległość i wspomniana specyfika życia klasztornego chroniła mnichów też przed epidemiami, więc niekiedy ich w ogóle nie doświadczali.

Otton z Turyngii, pierwszy autor kroniki zbrasławskiej, powstałej na początku XIV w., głód i epidemię moru, które dotknęły Czech na początku lat 80. XIII w., tłumaczył racjonalnie – nieurodzajem, wyniszczeniem kraju i rabunkową polityką margrabiego Ottona V Długiego, który po tragicznej śmierci Przemysła Otokara II sprawował rządy opiekuńcze w imieniu małoletniego Wacława II. Mała wydajność ówczesnego rolnictwa, ochłodzenie klimatu na przełomie XIII i XIV w., niemożność zgromadzenia odpowiedniej ilości zapasów na zimę i czas przednówku powodowały cykliczne okresy głodu i sprzyjały chorobom, którym nie mogły oprzeć się niedożywione organizmy¹⁰. Z kolei migracje w poszukiwaniu lepszych warunków życia prowadziły do rozprzestrzeniania się infekcji¹¹. Dalimil, także współczesny temu dramatowi, nie wierzył („Nastal převeliký hlad. Musilo prý v ono podletí stihnout Čechy boží prokletí”), że była to zwyczajna klęska żywiołowa, bo tylko Bóg za karę mógł sprowadzić tak wielki głód i rzucić na ludzi takie szaleństwo, iż dopuszczali się kanibalizmu (zdesperowana matka zjadła nowo narodzone dziecko), walczyli o resztki padliny, jedli szczątki ludzkie, a umierali w tak zastraszającym tempie, iż trzeba ich było chować dziesiątkami, w rowach i dołach, gdzie tylko było miejsce¹².

Do kataklizmów przyrodniczych, które skutkowały zniszczeniem pól i głodem, zaliczano inwazję szarańczy, nazywaną też plagą egipską, zesłaną niegdyś przez Jahwe na faraona za krzywdy żydów. Te żarłoczne owady, zamieszkujące tereny Afryki i Euroazji w średniowieczu, wielokrotnie atakowały południową i środkową Europę, docierając w potężnych chmarach, liczących około miliona osobników, także do Czech, na Śląsk i do Polski. Ich przelot w 1338 r., podczas pobytu w Austrii na dworze siostry Anny i jej męża Ottona Habsburga, zaobserwował

10 Pomiędzy latami 500 a 1300 w Europie trwało tzw. optimum klimatyczne sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej, jednak już pod koniec XIII w. zaczęły następować niekorzystne zmiany, roczna średnia temperatura spadła o 1 stopień, wywołując klęski żywiołowe w rolnictwie, nieurodzaj, głód i choroby. Te katastrofalne zmiany w Czechach zaczęły się już w latach 60. XIII w. i trwały kilkadziesiąt lat. Jiří Svoboda, *Historie morových epidemii. Souvisí morové epidemie s klimatem*, <https://vesmir.cz/cz/casopis/archiv-casopisu/1995/cislo-9/historie-morovych-epidemii.html> (dostęp: 26.06.2024).

11 *Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*, tłum. František Heřmanský, wierszowanie Rudolf Mertlík, przedm. i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1976), 43–44.

12 *Kronika tak řečeného Dalimila*, tłum. Marie Krčmová, wierszowanie Hana Verbová, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1977), 163.

Karol IV Luksemburski i opisał (dość beztrzesko jako zjawisko przyrodnicze, bo nie musiał martwić się o plony jak zwykli ludzie) w swojej autobiografii:

obudził nas o wschodzie słońca jeden z rycerzy, mówiąc: Panie, wstawajcie, dzień sądu nadszedł, cały świat jest pełen szarańczy. [...] pośpieszyliśmy, chcąc zobaczyć, gdzie jest ich koniec, i dotarliśmy aż Pulkau [...] całe siedem mil długości. [...] Ich głos był niczym grzmot [...] w chmarze były gęste jak śnieg, tak że nie można było przez nie zobaczyć słońca. [...] Były tak płodne, że dwie przez noc wydawały na dwadzieścia i więcej młodych; były małe, ale szybko rosły. Jeszcze trzy lata później można było się na nie natknąć¹³.

O zatrutym powietrzu i inwazji gąsienic niszczących przez dwa lata sady i lasy w okolicach Hradca Králové jako karze boskiej za ludzkie grzechy wspomina autor latopisów czeskich pod rokiem 1460¹⁴. Trudno rozstrzygnąć, czy ta informacja, wtrącona przez Macieja Korwina pomiędzy opis kryzysu, wynikającego z psucia monety (czego winni byli król i panowie), i strat (zniszczenia i kontrybucja), będących pokłosiem okupacji części ziem Królestwa Czeskiego (Morawy i Śląsk), była tylko zapisem faktu czy jakąś sugestią autora o związku tych wydarzeń.

Choć kronikarze systematycznie odnotowywali klęski przyrodnicze i epidemie, to jednak zdecydowanie skupiali się na indywidualnych przypadkach winnych i ukaranych: królach, książętach, duchownych czy zwykłych ludziach, jako że w przypadku jednostki lub małej grupy łatwiej było ustalić zależność wina – kara, a doświadczenia ważnych i znanych były skuteczną przestrogą, iż Bóg karze bez wyjątku na stan.

Jakie więc grzechy doczesne – zgodnie z czeskimi źródłami narracyjnymi – Bóg karze? Początkowo, kiedy organizacja kościelna była jeszcze w budowie, na karę zasługiwali ci, którzy prześladowali duchownych, mnichów, pustelników, ale też władców wprowadzających chrześcijaństwo. Później, kiedy Kościół się umocnił, a jego stan posiadania budził zazdrość, kronikarze surowo karali tych, którzy po ów majątek sięgali, aby odstraszyć ewentualnych naśladowców. W następnej kolejności karani byli zabójcy, wrogowie Królestwa Czeskiego, cudzołożnicy, rozpustnicy, zdrajcy, świętokradzcy czy zaniedbujący obowiązki chrześcijańskie.

13 Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis. Księga moich uczynków*, tłum. Magdalena Nowakowska, wstęp, posłowie i przypisy Anna Paner (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 92–93.

14 *Ze starých letopisů českých*, wstęp i tłum. Jaroslav Porák, wierszowanie Jaroslav Kašpar (Praha: Svoboda, 1980), 187.

Sytuacja „kary boskiej” skomplikuje się po 1419 r., po rewolucji husyckiej, soborze bazylejskim i przyznaniu Czechom wolności religijnych (tzw. kompaktaty), ukształtowania się „dwojakiemu ludu” czyli katolików i kalikstynów (lub innych nurtów husytyzmu, przyjmujących komunie pod dwiema postaciami, potocznie „podoboj”). Podziałowi religijnemu towarzyszyły ostre walki wewnętrzne o władzę oraz nacisk papieżstwa, które w sojuszu z Habsburgami (i Maciejem Korwinem) nawet na drodze kolejnej krucjaty usiłowało przywrócić w Czechach katolicyzm. Ducha tych niezwykle burzliwych czasów dobrze oddają *Husitská kronika* Wawrzyńca z Březowej (lata 1414–1421) oraz *Staré letopisy české* (lata 1378–1526), których autorzy (przeważnie umiarkowani kalikstyni) zawłaszczyli karę boską, „zsyłając” ją na swoich religijnych przeciwników. Rywalizację „podwójnego ludu” o łaski i kary boskie najlepiej obrazuje historyjka zapisane we wspomnianych letopisach pod datą 1503 r.:

Tego roku, w wigilię (5 lipca) Pamiątki mistrza Husa¹⁵ ustanowili panowie i książę *podoboj post* w Pradze, aby Pan Bóg raczył zesłać deszcz. Ale strona rzymska [katolicy] nie chciała pościć i święcić tego święta, więc niektórzy z nich, którzy mieszkali w Pradze, w ten dzień poszli na Hradczany lub na Małą Stronę i tam jedli mięso. I Bóg żadnego deszczu nie zesłał, bo nie modlili się w zgodzie i tak samo¹⁶.

Kary za atak na ludzi i majątek Kościoła

Pierwszy odnotowany w omawianych źródłach przypadek, opowiedziany przez Krystiana, to kara za zdradę osoby zasłużonej dla wiary. Doświadczył jej książę morawski Świętopełk, który w walce o władzę przyczynił się do usunięcia z tronu, uwięzienia i oślepienia swojego wuja Rościława, twórcy kościoła morawskiego w obrządku słowiańskim. Święty Metody rzucił nań klątwę, księstwo dotknęły najazdy (bawarskie,

15 6 lipca (do dziś) obchodzi się pamiątkę męczeńskiej śmierci Jana Husa w Konstancji w 1415 r.

16 *Ze starých letopisů českých*, 282. Autor przytacza jeszcze dwie podobne historie, gdzie kara spotkała katolików: w czerwcu 1415 r., kiedy w Konstancji toczył się proces Jana Husa, było wielkie zaćmienie słońca. To Chrystus – twierdzi kronikarz – zesłał znak, że tak ciemne są serca wszystkich prałatów (uczestników soboru), którzy nie mogli doczekać się śmierci Husa. Podobny znak, że stoi po właściwej stronie, otrzymał Jan Žižka pod Sudomierzem, gdzie walczył z katolikami. Słońce nagle zapadło się za górę, a z ziemi podniosła się silna mgła, zaciemniając całkowicie pole bitwy, którą dzięki temu zwyciężyli husyci.

węgierskie), a skłócenii synowie Świętopełka utracili władzę i księstwo zbudowane przez ich przodka Mojmira I¹⁷.

Na karę długą i bolesną zasłużyli czeska księżna Drahomira (zm. po 935), żona Wratysława I (zm. 921), i jej drużynnicy Gommon i Tunna. Po śmierci męża księżna wygnała z Czech duchownych bawarskich i zamordowała jego matkę – Ludmiłę (ok. 860–925), żonę Borzywoja I. Konflikt pomiędzy Drahomirą, regentką, rządzącą w imieniu małoletniego księcia św. Wacława (ok. 907–935), a Ludmiłą, gorliwą chrześcijanką, mógł mieć podłoże osobiste na tle wychowania młodych książąt w wierze katolickiej lub, co bardziej prawdopodobne – polityczne; chodziłoby zatem o dążenia Drahomiry, wspieranej przez możnych plemiennych, do zrzucenia zależności bawarskiej i być może przywrócenia starej religii. Jednak plan Drahomiry z uwagi na ekspansywną politykę Henryka I Ludolfinga wobec plemion słowiańskich nie powiódł się, pociągając za sobą pacyfikacyjną wyprawę przeciwko Czechom¹⁸. Zabójcy Ludmiły zostali srogo ukarani ręką boską i ludzką: Drahomira wypędzona, Gommon ścięty, jego rodzina zgładzona, zaś Tunna skrył się na pustkowiu i do końca życia błąkał się opanowany szaleńczym strachem. Pozostali, którzy uczestniczyli w zamachu na księżną Ludmiłę, nigdy nie zaznali spokoju: nawiedzały ich złe duchy, „a ich dzieci zmarły bezbożną śmiercią, inni zaś zostali ścięci mieczem”¹⁹.

Konflikt pomiędzy Drahomirą a Ludmiłą nie był ostatnim w rodzinie Przemyślidów. Wkrótce doszło do kolejnego dramatu, a inspiratorem śmiertelnego zamachu na panującego księcia – św. Wacława – był jego młodszy brat Bolesław I (ok. 909–po 972), niegodzący się na politykę zależności od Henryka I i płacenie trybutu. Zabójców księcia z imienia oraz ich los znał Dalimil: „Ze strůjců vraždy/ potrestán byl nebem každý./ Hněvisa se propad z koněm, Štyrsa, jak je známo o něm,/ malomocí zkoušel tuze./ Celý rod po zásluze leta v neustálé bázni/a mnozí v něm byli blázni”²⁰. Wszystkich pozostałych, którzy uczestniczyli w spisku przeciwko św. Wacławowi, a następnie w prześladowaniu duchownych i stronników księcia, podobnie jak w przypadku św. Ludmiły, dosięgła kara boska: „złými duchami opętani [...] nędzną i zasłużoną śmiercią zostali pokarani [...] inni chromi i nieplodni zostali aż do śmierci;

17 *Kristiánova legenda. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily*, tłum. i przyp. Jaroslav Ludvíkovský (Praha: Vyšehrad, 2012), 17.

18 Dušan Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin 530–935* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997), 361–369.

19 *Kristiánova legenda*, 45.

20 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 58–59.

niczym psy pyskami szczekając i zębami zgrzytając, umarli”²¹. Karę poniosła też Drahomira – nie dość, że życie zakończyła na wygnaniu, to jeszcze przyszło jej pochować pierworodnego syna, zamordowanego w bratobójczej walce.

Co prawda książę Bolesław I nie jest imiennie wymieniony przez Krystiana jako bezpośredni sprawca zabójstwa, ale i tak dręczą go wyrzuty sumienia, zwłaszcza że zmarły brat ciągle o sobie przypomina poprzez cuda, które dokonują się w miejscu jego pochówku w kościele św. Kosmy i Damiana w Starej Boleslavi, a duchowieństwo domaga się translacji i złożenia świętych szczątków w praskim kościele, który niegdyś ufundował nieżyjący książę. Zaufanym dworzanom, pod groźbą ciężkich kar, Bolesław I poleca wykraść ciało ze Starej Boleslavi i nocą potajemnie pogrzebać w nieznanym miejscu. Święty bronił się, powodując powódź i zerwanie mostu, a przerażeni słudzy Bolesława I, zobaczywszy, że popełniają świętokradztwo, proszą św. Wacława o miłosierdzie. Modlitwa ratuje ich przed niechybną śmiercią we wzburzonej rzece i ostatecznie Wacław, wbrew planom brata, znajduje swoje miejsce spoczynku w Pradze, w bazylice św. Wita. W związku z tragiczną śmiercią św. Wacława Krystian opowiada jeszcze jedną historię, w której dała o sobie znać ręka boska. Gdy Podiven, dawny przyjaciel księcia Wacława, po długim pobycie na emigracji w Niemczech wrócił do Czech, odnalazł i zabił jednego zabójców Wacława, został jednak ujęty i ukarany śmiercią przez Bolesława I. Ciało Podivena przez trzy lata niepochowane leżało w lesie, ale nie uległo rozkładowi, nie tknęły go ani dzikie zwierzęta, ani drapieżne ptaki, bo czuły, że zmarły, wymierzając sprawiedliwość zabójcy, działał z boskiej woli²².

Wiele dziesiątek lat później kara boska spadła za podniesienie ręki na osobę duchowną. Ofiarą napaści książąt morawskich Konrada II Znojemskiego (1100–po 1146) i Wratysława I Brneńskiego (ok. 1111–po 1146) był biskup ołomuniecki Henryk Zdík (ok. 1083/1086–1150), zaufany współpracownik księcia czeskiego Władysława II. Kiedy zimą 1145 r. Zdík podążał do Rzymu, książęta napadli na jego orszak, gdy zatrzymał się na nocleg w małej wsi. Ponieważ służba zdołała ukryć biskupa w zaspie śnieżnej, napastnicy wyładowali złość na towarzyszących mu duchownych, ciężko ich turbując i rabując mienie. Papież rzucił klątwę na sprawców napadu, a wkrótce jeden z nich – Wratysław I Brneński – ciężko zachorował. Przekonany, że to kara za podniesienie ręki na osobę

21 *Kristiánova legenda*, 85.

22 *Ibidem*, 95.

duchowną, pogodził się z biskupem²³. Niestety nie wiemy, czy kara została darowana i książę wyzdrowiał, bo nie znamy dokładnej daty jego śmierci, która nastąpiła po 1146 r.

O karze za świętokradztwo opowiedział współczesny wydarzeniom Kanonik Wyszehradzki. Podczas wspomnianego konfliktu morawsko-czeskiego w latach 40. XII w. zniszczeniu uległ klasztor pod wezwaniem św. Jerzego w Pradze. Po zakończeniu wojny i odbudowie przez mistrza Wenera mniszki dokonały inwentaryzacji i okazało się, że brakuje relikwii św. Ludmiły. Wezwały na przesłuchanie Wenera, który po długich poszukiwaniach wrócił z trumną świętej, ale niestety nie można było jej otworzyć. Bogobojne mniszki sądziły, że święta chce pozostać w zamknięciu, ale jednocześnie chciały wiedzieć czy na pewno są tam relikwie. Zwróciły się o radę do biskupa Zdika, ten zaś do papieża. Ponieważ odpowiedź z Rzymu nie nadchodziła, zniecierpliwione wyłamały zamek i okazało się, że trumna jest pusta. Zapewne rzecz by się nie wydała, gdyby nie syn owego mistrza Wenera, który sam przybył do Czech i zwrócił mniszkom relikwie ukradzione przez jego ojca. Werner po zakończeniu prac w Pradze, „zabrawszy potajemnie część ciała błogosławionej bojownicy Chrystusa”, powrócił do Niemiec i postanowił wybudować świątynię i tam złożyć relikwie Ludmiły. W tym celu sprowadził dwóch budowniczych, którzy zacząwszy pracę, umarli, w następnym roku zmarli dwaj kolejni dwaj zatrudnieni, a w trzecim zmarł sam Werner, budowa kościoła zaś nie postępowała²⁴. Syn Wenera, przerażony tymi masowymi zgonami, za poradą duchownych postanowił naprawić uczynek ojca i oddać świętą tam, gdzie było jej miejsce.

Kronikarze nie tylko występowali w obronie ludzi Kościoła, ale też przeciwko nim, gdy ci postępowali wbrew oczekiwaniom lub potrzebom aktualnie piszącego, przeinaczając na potrzeby chwili stare historie. Tak właśnie uczynił Dalimil, „zsyłając” 200 lat później nagłą śmierć na biskupa praskiego Hermana za rzekome udzielanie chrztu Żydom. Herman był biskupem praskim w latach 1099–1122 i od Kosmasa (kronikarza i dziekana kapituły praskiej) współczesnego wydarzeniom, wiemy, że cieszył się zaufaniem księcia Brzetysława II. Kiedy książę tragicznie zginął, w Czechach rozgorzała walka o tron pomiędzy Borzywojem II a Świętopełkiem, księciem morawskim, biskup schronił się w Niemczech. Tymczasem obaj rywale usiłowali „kupić” tron u Henryka V, ale ostatecznie,

23 *Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, tłum. Anna Kernbach, wyd. Magdalena Moravová, koment. Magdalena Moravová, Martin Wihoda, przedm. Martin Wihoda, *Memoria mediaevi*, t. 18 (Praha: Argo, 2013), 35–37.

24 *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki, Mnich Sazawski*, tłum., wstęp i przyp. Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978), 109–110.

za 10 tysięcy grzywien srebra, rywalizację wygrał Świętopełk. Ponieważ już wcześniej Borzywoj II opróżnił skarbiec, Świętopełk z trudem szukał srebra w kościołach i biżuterii w prywatnych szkatułkach, a biskup Herman, który powrócił z emigracji, poratował księcia 70 grzywnami i złota oraz 500 grzywnami srebra, które pod zastaw 5 ornatów pożyczył od praskich Żydów. Historię tej pożyczki dokładnie opisał Kosmas, więc zapewne stamtąd Dalimil zaczerpnął wątek żydowski. Historycy zarzucają kronice Dalimila wiele nierzetelności faktograficznych i dużo emocji „narodowych”, rozbudzonych rywalizacją obcych dynastów o tron czeski po wygaśnięciu Przemyślidów, czyli wówczas, kiedy kronika powstawała²⁵. W średniowieczu współzycie z dużą enklawą żydowską w Czechach miało momenty krytyczne (Kosmas o tym wspomina), ale nigdy nie dochodziło do pogromów jak w Niemczech czy Hiszpanii, jednak antysemityzm był odczuwalny i być może jego echa przeniknęły do kroniki:

Tehdy k Heřmanovi z výše
Promluvil hlas hněvný tiše:
„Tys dal pokřtít tolik židů.
Proč však dopustils bídu,
Že se stará víra vrací?
To maří tvou všecku práci
A odplatu zlou si žádá. [...]”
Tak hlasem spravedlivého
Zavržena potupen
Heřman martev na zem pada²⁶.

Z kolei historię kary boskiej za uwięzienie i szykanowanie krzyżowca (i króla) opisał Ansbert, austriacki kleryk, uczestnik III wyprawy krzyżowej²⁷. Margrabia Leopold V Babenberg (zm. 30 XII 1194) podczas pobytu w Ziemi Świętej, w czasie wspomnianej krucjaty poróżnił się z Anglikami, a następnie uwięził i wziął okup od króla Ryszarda Lwie Serce wracającego do domu, za co został obłożony klątwą kościelną. Gdy podczas zimowej przejażdżki koń margrabiego potknął się na oblodzonej powierzchni, a jeździec doznał otwartego złamania nogi, której część musiano amputować, ów wypadek uznano za karę boską. Dzięki wstawiennictwu arcybiskupa Salzburga i zapewnieniu zwrotu angielskich

25 Wojciech Iwańczak, „Kilka uwag o wolności twórczej pisarzy w średniowieczu”, w *idem, Świadkowie historii? Średniowiecze w dziejopisarstwie Europy Środkowej dawnej i dziś* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2019), 127–128.

26 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 115–116.

27 *Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, 208.

pieniędzy margrabia uzyskał absolicję od ekskomuniki papieskiej, ale w ranę wdało się prawdopodobnie zakażenie i zmarł.

Historię kary za zajmowanie nienależnego miejsca i urzędu kościelnego opowiada kronikarz nazywany Mnichem Sazawskim. Benedyktynski klasztor w Sázawie (ok. 1039) z obrządkiem i liturgią słowiańską, którego założycielem był św. Prokop, przechodził burzliwe koleje losu. Po śmierci charyzmatycznego opata Prokopa i w związku z planami księcia Spitygniewa II, dotyczącymi usamodzielnienia Kościoła czeskiego i pozyskania przychylności papieża Mikołaja II, mnisi wraz opatem Emmeramem zostali wypędzeni, a w klasztorze pojawił się Günter, niemiecki duchowny, „człowiek pełen burzliwej złości”. Gdy nowo przybyły rano udawał się na jutrznię, drogę do kaplicy zastąpił mu św. Prokop z pytaniem: „Jakie masz prawo tu przebywać? [...] To miejsce wyprosiłem u Pana dla moich synów duchowych, a nie dla ciebie [...] Jak najszybciej odejść stąd bez rumieńca wstydu, a jeśli tego nie uczynisz, przyjdzie na ciebie pomsta boża”. Nowy opat przez kilka dni lekceważył ostrzeżenie, więc św. Prokop znów się objawił i „zaczął go zapalczywie bić najsilniejszymi uderzeniami pastorałem”. Opat opuścił klasztor i przerażony pobiegł ze skargą do księcia Spitygniewa II, który podtrzymał swoją decyzję. (Obrządek słowiański w Sázawie przywrócono dopiero po powrocie Emmerama z Węgier, po 1061 r., kiedy Spitygniew zmarł).

O ile Mnich Sazawski dochodził sprawiedliwości przy pomocy boskiej, o tyle kronikarz Kosmas (zm. 1125) jako duchowny katolicki chwalił Spitygniewa II za likwidację obrządku słowiańskiego w Czechach. Tenże Kosmas, choć publicznie deklarował swoją niechęć wobec Niemców, nie miał nic przeciwko Gunterowi w Sázawie, a na dodatek, nie zważając na czwarte przykazanie, wybaczył księciu wypędzenie z kraju matki – księżnej Judyty Szwabskiej²⁸. Widać więc, iż kronikarska „kara boska” działała bardzo wybiórczo: w zależności od potrzeby piszącego. Kosmasowi, mimo iż jego zasady nie zawsze były konsekwentne, trzeba przyznać, że do ludzkich porachunków (nawet w interesie Kościoła) unikał wzywania niebios, o czym świadczy historia ze Zderadem: Zderad, ulubiony faworyt króla Wratysława II, zginął w zamachu zorganizowanym przez księcia Brzetysława II, zazdrośnego o wpływ, jaki miał na jego ojca. Spiskowcy „Zderada podnieśli wysoko w powietrze trzema

28 Josef Žemlička (*Čechy v době knížecí* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997), 80) na poparcie swojej tezy, że były to sprawy osobiste, a nie plan polityczny, przytacza obecność Niemców na dworze: Meginhard był doradcą księcia i opatem klasztoru w Břenovie, a Gunter opatem w Sázavie. Konflikt z matką miał podłoże rodzinno-polityczne; księżna prawdopodobnie ujęła się za młodszymi synami, którzy zgodnie z testamentem ojca otrzymali grody na Morawach.

kopiami jak snopek rzucili na ziemię i tratowali końmi i znów go ranili i w końcu kopiami przykuli do ziemi”. W komentarzu Kosmas, niechętny Zderadowi za umniejszanie dziesięciny należnej Kościołowi, napisał dyplomatycznie: „i to taką śmiercią ze szczytu swojego koła nagle w dół zrzuciła Fortuna zdradliwa swojego przyjaciela Zderada”²⁹.

Gdy chodziło o naruszanie własności klasztornej, to karami za to przestępstwo hojnie szafowali autorzy kroniki zbrasławskiej. Po wymarciu dynastii Przemyślidów (po mieczu) rozgorzała ostra walka o tron czeski pomiędzy Henrykiem Karynckim (zięciem Waclawa II) a jego wujem Albrechtem I Habsburgiem, królem rzymskim, który uznał Czechy za wymarłe lenno Rzeszy i na tron czeski desygnował swojego syna Rudolfa III. Walczące strony potrzebowały pieniędzy na wojnę, toteż kontrkandydaci bez skrupułów zajmowali majątek kościelny, w tym także zbrasławski. Zasłużona i w porę zesłana kara (śmierć) dotknęła Henryka z Aufenstein, jednego z rycerzy Henryka Karynckiego, który bluźnił Bogu i groził obróceniem klasztoru w proch, ku zgrozie kronikarza – także miejsca spoczynku Waclawa II³⁰. Z tych powodów Piotr z Żytawy bardzo krytycznie odnosił się do Henryka Karynckiego, bez ogródek wyliczając wszystkie jego wady i zaniedbania jako władcy.

Kary dla wrogów Królestwa Czeskiego

W tych przypadkach kronikarze nie oszczędzają wrogów państwa i ojczyzny, przypisując ich tragiczny los karzącej ręce boskiej. Bardzo wyraźnie to widać w kronice zbrasławskiej, mimo że jej autorzy-cystersi – wspominani już Otton z Turyngii i Piotr z Żytawy – nie byli Czechami, to jednak z kart kroniki przebija przywiązanie do dynastii, a zwłaszcza do Waclawa II, założyciela i dobroczyńcy ich klasztoru. Trudne dzieciństwo króla, który po śmierci ojca, w latach 1279–1283, znalazł się pod ciężką kuratelą margrabiego brandenburskiego, umocniło go w wierze w dobroć i sprawiedliwość boską, a ponieważ, jak napisał Otton,

Pan nigdy nie opuszcza tych, którzy mu ufają, więc cudownie wyzwolił go ze spisków jego wrogów [...] zadziwiającą siłą Bożej zemsty w ciągu jednego miesiąca padł król węgierski zabity mieczem, ksiączę wrocławski

29 *Kosmasa kronika Czechów*, tłum. i wstęp Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968), ks. II, rozdz. XLV.

30 *Zbraslavská kronika*, 221.

zginął otruty, a Zawisza, który szpetnie postępował ścięty, skończył nędzną śmiercią swoje życie³¹.

Ręka boska pokarała także sprawcę zbezczeszczenia grobu Wacław II w Zbrasławiu: „Trzy lata po śmierci króla przybył na Zbrasław pan Vilem Zajic z Valdeka³² z licznymi zbrojnymi. Był między nimi jeden złodziej i rozbójnik, który gdy inni modlili się i płakali u grobu, wygrażał królowi obelżywymi słowami: „Za twojego życia nie odważyliśmy się łupić ani czynić komuś krzywdę i szkody. Teraz ty jesteś prochem i gnijesz, a my robimy, co nam się podoba. A następnie uderza w twarz kamienny posąg króla”. Już by się wydawało, że ujdzie mu to bezkarnie, gdy nagle traci wzrok. Błaga o pomoc, ale nikt mu nie wierzy, sądząc, że żartuje. Kronikarz, który znał jego dalsze losy, twierdzi, że pozostał ociemniały do końca życia³³.

Szczególną trudność w relacji zdarzeń, które nastąpiły po wygaśnięciu dynastii Przemyślidów, miał Piotr z Żytawy, kontynuator kroniki. Musiał utrzymać styl narracji o Wacławie II przyjęty przez Ottona z Turyngii, a następnie uporać się z długim okresem walki o tron czeski pomiędzy Henrykiem Karynckim (zięciem Wacława II, mężem Anny Przemyślidówny) z Habsburgami: wujem Albrechtem i ciotecznym bratem Rudolfem III. Wielorakie więzy pokrewieństwa (Anna Przemyślidówna była siostrzenicą Albrechta Habsburga) nie ułatwiały wyboru odpowiedniego kandydata. Piotr z Żytawy przez jakiś czas był sympatykiem Habsburgów z uwagi na gospodarność Rudolfa III, ale gdy ów Rudolf III i jego ojciec Albrecht zmarli jeden po drugim, a Fryderyk Piękny, kolejny z Habsburgów, zajął Morawy, Henryk Karyncki nie radził sobie z anarchią wewnętrzną, toteż tron zaproponowano Luksemburgom. W tej sytuacji kronikarz w sposób dyplomatyczny musiał przygotować im grunt

31 *Ibidem*, 66. W latach 1290–1291 zmarli tragiczną śmiercią dawni wrogowie Przemysła Otokara II: Zawisza z Falkenštejna, ścięty z rozkazu Wacława II za zorganizowanie rzeckiego spisku przeciwko królowi; król węgierski Władysław IV Kumańczyk, skrytobójczo; Henryk IV Probus, prawdopodobnie otruty. Ten ostatni, mimo pokrewieństwa z Przemyślidami (przez Annę Przemyślidównę, córkę Przemysła Otokara I) w latach 70. XIII w. zdystansował się politycznie od Przemysła Otokara II, nie wspomagał go na Morawskim Polu. Po śmierci króla, w 1279 r., na mocy ugody z Rudolfem I i Ottonem V Długim otrzymał w zastaw Kłodzko na 5 lat, które wróciło do Czech dopiero po jego śmierci. W 1291 r. zmarł także Rudolf I z Habsburga, bezpośredni sprawca śmierci ojca Wacława II, ale kronikarz go tu nie wymienia z uwagi, iż Guta, córka Rudolfa I, była żoną Wacława II.

32 Wilhelm (Vilém) Zajic z Valdeka (zm. 1319), syn Zbyslava z Třebouně, z rodu Buziců. Początkowo popierał kandydaturę Henryka Karynckiego do tronu czeskiego, później Jana Luksemburskiego.

33 *Zbraslavská kronika*, 144.

w Czechach, dyskredytując ich poprzedników. „Ponieważ jeszcze za grzechy nie odwrócił się gniew Pana od Czech, aby mógł tam zapanować pokój, a Albrecht nie był tym, który mógł to uczynić, więc Pan musiał to polecić innemu” – napisał Piotr³⁴. Kiedy Albrecht zginął, zabity przez bratanka – kontynuuje kronikarz – Henryk Karyncki sądził, że to koniec jego kłopotów, a Czesi, że będą bezpieczni i szczęśliwi, ale pokój, niestety był daleko, bo pod rządami Karynckiego upadały prawa, sądy, łupiono kościoły i klasztory, cierpiały wdowy i sieroty i nie nadawał się na władcę. Ale Bóg miał swój plan wobec Czech.

Dalimil, pisząc o śmierci Albrechta, nie bawił się w dyplomację, twierdząc, że był on wrogiem narodu czeskiego, za swoje zbrodnie (zamach na Wacława III) poniósł zasłużoną karę z wyroku sądu boskiego, a Ješek (Jan Habsburg, bratanek Albrechta I i siostrzeniec Wacława II) był tylko jej egzekutorem:

V létě zas k nám táhne Albrecht zlý a hrubý,
Chystá se, že Čechy do jednoho zhubí
Moudrý Hospodin však překazil jim plany,
Ušetřil lid český oné strašné rány.
Když se Albrecht přes Rýn plavil, v jedné chvílce
Ušlechtilý Ješek zabil svého strýce.
Tím českého krále, ujce bratra svého
Pomstil a zem zbavil vraha úkladného,
Který původcem byl sestřencovy smrti.
Správné je, když ruka příbuzného zdrtí
Lotra, který na svém provinil se rodu,
Neunikne nikdo z nás božímu soudu³⁵.

Śmierć Albrechta otworzyła drogę do Czech nowej dynastii Luksemburgów, a ostatni z rodu Zygmunt Luksemburski zmarł w 1437. Po krótkich rządach Albrechta Habsburga i jego syna Władysława Pogrobowca królem czeskim został wpływowy husycki możny – Jerzy z Poděbradów. Jego panowanie wypełniły spory religijne „dwojakiego ludu” katolików i husytów, stronnictw szlacheckich oraz naciski papieża na powrót do katolicyzmu. W 1466 r. papież Pius II cofnął kompaktaty i obłożył kraj interdyktem, co wykorzystwała opozycja i król węgierski Maciej Korwin, który najechał Morawy pod pretekstem walki z herezją. W tej trudnej sytuacji króla Jerzego opuścili dotychczasowi sprzymierzeńcy, do których należeli panowie Jan i Jošt z rodu Rožemberków. Jošt, biskup wrocławski,

34 *Ibidem*, 156–157.

35 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 171.

mimo różnic religijnych był lojalny wobec króla (za co naraził się wrocławianom) i nie zaogniał sporów z „podoboj”, choć ponoć często miał zwyczaj mawiać: „Tak jsem hodil mezi Čechy sekýru, kterou z nich tak hned někdo nevytáhne”³⁶ (A zatem rzuciłem między Czechów kość niezgody, która będzie dla nich trudna do pokonania). Kiedy jednak kraj znalazł się pod klątwą papieską, Jošt zmienił front i dołączył do opozycji wraz bratem Janem. Wkrótce biskup „zmarł nędzną śmiercią”, pokonany przez księcia Viktorina (syn króla), w czym kronikarz *Starých Letopisů* widzi rękę boską. Zdrada króla i sprowadzenie obcych (Niemców) przeciwko swoim skłoniła autora do ogólnej uwagi na temat Rožemerków: „Tak czyniąc [zdradzając] ten ród swym królom i panom robił to samo, co niegdyś Vršovcy; ale Pan Bóg się za to na nich zemści, wkrótce się oni tego doczekają”³⁷.

Kary za grzechy śmiertelne i powszednie

Odstrasżający przypadek kary za rozwiązłe życie zamieścił w swojej autobiografii Karol Luksemburski, król czeski i cesarz. Na początku lat 30. XIV w. królewicz jako szesnasto- lub siedemnastolatek przebywał we Włoszech z ojcem Janem Luksemburskim. Król często pozostawiał syna pod opieką dworzan, którzy – jak napisał Karol – „zwiedli nas z cnotliwej drogi w sidła niegodziwości i żądz, tak że uwiedzeni przez występnych, staliśmy się występni razem z nimi”. Światło na owe „występki” rzuca sen, który przyśnił się królewiczowi w Terenzo³⁸. Anioł zawiódł Karola na pole, gdzie stały wojska uszykowane do boju i nagle pojawił się tam kolejny anioł, z ognistym mieczem w ręku i

zranił jednego męża ze środka szyku, odrąbując mu tym mieczem genitalia, a ten śmiertelnie ranny, konał siedząc na koniu. [...] to jest delfin de Vienne – wyjaśnił anioł, który z powodu grzechu rozpusty tak przez Boga został ukarany. Więc strzeżcie się i ojcu waszemu przekażcie, aby się

36 *Ze starých letopisů českých*, 200.

37 Vršovcy – ród możnych, najprawdopodobniej jeszcze z czasów przedpaństwowych, pojawiający się w źródłach na przestrzeni X–XII w. Oskarżani byli o najazd na Libice i zagładę Sławnikowiców, zamach na księcia Brzetysława II i Świętopelka. Vršovcy wyemigrowali do Polski, dając początek Rawiczom.

38 *Regesta Imperii, RI VIII Karl IV. (1346–1378) – RI VIII*, <http://www.regesta-imperii.de/regesti/8-0-0-karl-iv.html#rinav> (dostęp: 29.06.2024).

chronił przed podobnymi grzechami, ponieważ jeszcze gorsze rzeczy was spotkają³⁹.

Sen był nie tylko pouczający, ale rzeczywiście proroczy, bo kilka dni później wspomniany delfin, podczas oblężenia zamku hrabiego Sabaudii, został śmiertelnie trafiony strzałą. Do tego snu i wydarzenia Karol Luksemburski wracał wielokrotnie myślami jako dorosły, traktując to jako moment moralnego przebudzenia i w 1355 r., podczas dłuższego pobytu we Włoszech z racji koronacji cesarskiej odwiedził Terenzo i ufundował kaplicę dedykowaną Najświętszej Marii Pannie⁴⁰.

W *Starych letopisach* mamy jeszcze kilka wzmianek o karze, np. za łamanie praw górników kutnohorskich, niesprawiedliwe wyroki śmierci, sympatyzowanie z Niemcami, za hazard, cudzołóstwo, za prześladowanie przyjmujących komunię pod dwiema postaciami.

W 1496 r. górnicy z Kutnej Hory domagali się od króla i zarządcy kopalni respektowania ich praw, co spotkało się odmową, aresztowaniami i dziesięcioma wyrokami śmierci. Król Władysław Jagiellończyk, choć górnicy wskazywali na rabunkową gospodarkę i okradanie menicy przez panów na szkodę państwa, nie reagował. Uwikłany w wojnę o Węgry z własnym bratem Janem Olbrachtem, nie chciał konfliktu z Czechami. Ostatni ze skazanych górników, kładąc głowę na katowski pień, miał powiedzieć: „Boże, spuść deszcz, który zmyje naszą niewinną krew”. I natychmiast zaczęła się ulewa, która trwała trzy dni i trzy noce, powodując powódź i wielkie szkody. Od tamtej pory wydobywanie srebra w Kutnej Horze spadło, a kopalnia podupadła⁴¹.

Kronikarz wspomina (1504) też śmierć jednego z panów czeskich, wroga „prawdy Bożej”, który umierając, „zalał się krwią”, bo był przeciwnikiem przyjmowania komunii z kielicha, będącej uobecnieniem Krwi Pańskiej. Ale, jak podsumował ów incydent autor – „Pan Bóg potrafi takich bezbożników karać najdziwniejszymi karami”⁴².

Pan Bóg stosuje też kary prewencyjne, czyli zsyłając trudne doświadczenia życiowe, usiłuje lekcją pokory ustrzec ludzi przez grzechem. Tak

39 Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis*, 80.

40 Niestety, mimo tego pobożnego uczynku, Karol Luksemburski (w latach 60. XIV w.) nie dochował wierności małżeńskiej czwartej żonie Elżbiecie Pomorskiej i dopiero po latach, zimą 1378 r. podczas pobytu we Francji, poznał swojego już nastoletniego syna. Jan Luksemburski już w latach 20. XIV w., w trakcie małżeństwa z Elišką Przemyslidówną, miał w Luksemburgu nieślubnego syna Mikołaja, późniejszego patriarchę Akwilei.

41 *Ze starých letopisů českých*, 273–274.

42 *Ibidem*, 285.

postąpił wobec Emmerana i Dytarda, opatów klasztoru w Sázwawie. Obaj duchowni cieszyli się autorytetem, wybrnęli, dla dobra klasztoru, z wielu trudnych sytuacji, licznych nawrócili, ale mimo to zostali dotknięci paraliżem członków i nigdy z choroby się nie wyleczyli. Sprawił to Pan – twierdzi kronikarz – w obawie, aby nie ulegli pochlebcom i nie zagubili swojej duszy w siđłach pychy, bo tak doświadcza tych, których szczególnie kocha⁴³.

Ale czasami prewencja boska bywa łagodna i dobrotliwa, zachęcająca wiernych do poprawy i refleksji, o czym świadczy wpis w latopisach z 1509 r.:

W zeszłym roku [1508] pojawiła się cudowna woda w Buše pod Štěchovici, którą ludzie leczyli różne choroby, zwłaszcza francuską [weneryczną]. [...] Wody było ciągle dość, choć była to mała studzienka w lesie. Pan Bóg uczynił ten cud, aby ludzie odrzucili swoje grzechy i nawrócili się. Ale oni nie zmienili się i grzeszyli dalej, więc Bóg wodę zabrał i źródło zniknęło⁴⁴.

Podsumowując, średniowieczne kroniki odnotowują kataklizmy przyrodnicze: powódzie, susze, oraz epidemie ze stoickim spokojem jako zjawiska oczywiste, których często doświadczali i które, w zależności od wiedzy, próbowali wyjaśnić w miarę racjonalnie. W innych przypadkach, zapewne z powodu małej wiary w sprawiedliwość ludzką, uzurpując prawo boskie, sami wymierzali tę karę swoim bohaterom zgodnie ze swoimi priorytetami osobistymi, religijnymi czy stanowymi. Ukryci za ręką Opatrzności, manipulowali faktami i uczuciami czytelników dla osiągnięcia określonych celów politycznych i propagandowych.

Bibliografia

Źródła

- Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis. Księga moich uczynków*, tłum. Magdalena Nowakowska, wstęp, posł. i przyp. Anna Paner (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019).
- Koran*, tłum. i koment. Józef Bielawski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986).
- Kosmasa kronika Czechów*, tłum. i wstęp Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968).

43 *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradski, Mnich Szawski*, 143 i 162.

44 *Ze starých letopisů českých*, 313.

- Kristiánova legenda. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily*, tłum. i przyp. Jaroslav Ludvíkovský (Praha: Vyšehrad, 2012).
- Kronika tak řečeného Dalimila*, tłum. Marie Krčmová wierszowanie Hana Verbová, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1977).
- Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki, Mnich Sazawski*, tłum., wstęp i przyp. Magdalena Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978).
- Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, tłum. Anna Kernbach, wyd. Magdalena Moravová, koment. Magdalena Moravová, Martin Wihoda, przedm. Martin Wihoda, Memoria medii aevi, t. 18 (Praha: Argo, 2013)
- Třetí křížové výprava dle kronikáře Ansberta (Historia de expeditione Friderici Imperatoris)*, tłum. Pavel Soukup (Praha: Knihovna Jana Drdy, 2003).
- Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*, tłum. František Heřmanský, wierszowanie Rudolf Mertlík, przedm. i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1976).
- Vavřinec z Březové, *Husitská kronika*, tłum. František Heřmanský, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1979).
- Ze starých letopisů českých*, wstęp i tłum. Jaroslav Porák, wierszowanie Jaroslav Kašpar (Praha: Svoboda, 1980).

Książki i monografie

- Amica chronistarum. Věnováno profesorce Marii Bláhové k životnímu jubileu*, red. Josefína Knoblochová, Ivana Ebelová (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2020).
- Čechura Jaroslav, *České země v letech 1437–1526*, cz. 1: *Mezi Zikmundem a Jiřím z Poděbrad (1437–1471)* (Praha: Libri, 2010).
- Čechura Jaroslav, *České země v letech 1378–1437. Lucemburkové na českém trůně* (Praha: Libri, 2000).
- Jasiński Wojciech, *Legenda Krystiana – autentyk czy mistyfikacja? Żywot i męczeństwo św. Wacława i św. Ludmiły w świetle analizy historycznej i filologicznej* (Poznań: Wydział Historii UAM, 2020).
- Nodl Martin, *Středověk v nás* (Praha: Argo, 2015).
- Paner Anna, *Książęta i królowie czescy Przemyślidzi 872–1306. Dzieje polityczne* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2024).
- Seibt Ferdinand, *Karel IV. Císař v Evropě (1346–1378)* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1999).
- Třeštík Dušan, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin 530–935* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997).
- Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997).

Rozdziały w monografiach

Iwańczak Wojciech, „Kilka uwag o wolności twórczej pisarzy w średniowieczu”, w Wojciech Iwańczak, *Świadkowie historii? Średniowiecze w dziejopisarstwie Europy Środkowej dawniej i dziś* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2019), 123–140.

Netografia

Czy miłosierny Bóg karze za grzechy?, <https://www.youtube.com/watch?v=eVxGitiTdBm>, (dostęp: 19.06. 2024).

Jezuici.pl, <https://jezuici.pl/> (dostęp: 19. 06. 2024).

Kobeszko Łukasz, *Czy Bóg karze nas za grzechy już w życiu doczesnym?*, <https://pl.aleteia.org/2019/08/11/dyscyplinowanie-nieszczesciami-czy-bog-karze-nas-za-grzechy-juz-w-zyciu-doczesnym/> (dostęp: 19.06.2024).

Regesta Imperii, *RI VIII Karl IV. (1346-1378) – RI VIII*, <http://www.regesta-imperii.de/regesti/8-0-0-karl-iv.html#rinav> (dostęp: 29.06. 2024).

Svoboda Jiří, *Historie morových epidemii. Souvisí morové epidemie s klimatem*, <https://vesmir.cz/cz/casopis/archiv-casopisu/1995/cislo-9/historie-morových-epidemii.html> (dostęp: 26.06.2024).

